GAZETA
Wielkiego Xięstwa
POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornéj *W. Dekera i Spółki.* — Redaktor: *A. Wannowski.*

№ 257. — W Sobotę dnia 2. Listopada 1833.

Wiadomości zagraniczne.

Królestwo Polskie.

Z Warszawy, dnia 27. Października.

Onegdaj przybył z Petersburga, J. C. M. General-Adjutant, General-Lejtnant, Członek Rady Stanu Królestwa Polskiego Włodek.

Z Siedlec, dnia 22. Października.

Dzień dzisiejszy stanowić będzie drogą pamiątkę dla wszystkich Urzędników sądowych, należących do składu Trybunału Cywilnego Województwa Podlaskiego; w dniu bowiem dzisiejszym odbył się obrzęd installacyi nowo mianowanego Prezesa, JW. Franciszka Kuczyńskiego, który od lat kilkunastu będąc członkiem tegoż Trybunału, jako Sędzia, a następnie Prokurator, przez swą łagodność, słodycz charakteru i bezstronną dla wszyskich uprzejmość, tak w sercach kollegów i urzędników sądowych, jako i obywateli Województwa natchnął dla siebie niezmienne przywiązanie i szacunek. Obrzęd ten rozpoczęty został mową najstarszego Sędziego, zastępującego Prezesa, W. Władysława Dmowskiego, który oddawszy zasłużoną cześć cnotom i pamięci byłego Prezesa, JW. Antoniego Mogilnickiego, zawiadomił członków Trybunału o mianowaniu Jego następcy, i z postępowania Jego w przyszłości wyprowadził na przyszłość gruntowną nadzieję, ile pod takim stérem Trybunału wszelkim oczekiwaniom Władz wyższych chlubnie odpowiedzieć zdoła. Następnie wezwał JW. Kuczyńskiego do wykonania przysięgi, na urząd Prezesa, po wykonaniu któréj skoro nowy Prezes zajął swe miejsce, W. Kajetan Majewski, Assessor w imieniu Sądu, a W. Raciborski Patron, w imieniu swych kollegów, powitali nowego Prezesa, i wyrazili Mu tak uczucia wszystkich członków Trybunału, jako i radość, którą wszystkim umiejącym cenić Jego cnoty i zdolności postawienie Go u stéru tak ważnéj Magistratury przyniosło. Poczem zabrał głos nowy Prezes, i w wyrazach z serca pochodzących podziękował za okazane sobie uczucia przywiązania i szacunku, a zarazem wskazując ile współdziałanie członków Sądu, oraz gorliwość Obrońców są potrzebnemi tak do rychłego wymiaru sprawiedliwości, jako i do zadosyć uczynienia obowiązkom na Trybunał włożonym, zachęcił wszystkich do ciągłéj wytrwałości i postępowania, jakich dobro służby publicznéj wymaga.

Obrzęd ten odbył się na publicznéj audyencyi Trybunału, w obec licznéj publiczności i obywateli w Siedlcach obecnych, którzy przez liczne zgromadzenie się usiłowali dać także dowód, że jeśli zasługi i zdolności JW.

Kuczyńskiego wyniosły go na ten zaszczytny stopień, niemniéj wzywały go na takowy powszechny szacunek i miłość obywateli.

Francya.

Z Paryża, dnia 22. Października.

Król Belgijczykow ofiarował tutejszemu Komitetowi polskiemu 1000 frank., które tém przyjemniejszym były darem, ile że zasiłki Komitetu ledwo wystarczały, aby wsparcia pieniężne jeszcze przez jeden tydzień płacić.

Indicateur de Bordeaux zawiera następujące pismo z Madrytu pod d. 12. m. b.: „Równocześnie, kiedy tu otrzymano wiadomość o powstaniu w Bilbao i o niepomyślnym sposobie myślenia w Wittoryi i Logrono, obawiano się także względem nienadejścia odpowiedzi Generała Sarsfield. W skutek takowego stanu rzeczy spadły fondy nasze z 46 na $37\frac{1}{2}$ prCt., ale nazajutrz już się znowu podniosły na $45\frac{1}{2}$, ponieważ po nadejściu adresów Szefów wojskowych, mianowicie po nadesłaniu deklaracyi pomyślnéj ze strony Generała Sarsfield, zaufanie nanowo się ożywiło. Dzisiaj poczyniono w giełdzie ważne interess. — Do Burgos wyszły stąd pod wodzą Generała Wals 4ty pułk gwardyi, pułk strzelców konnych z 2 działami, do których się przyłączy pułk Soria w Saragossie i w razie potrzeby oddział wojska z korpusu Generała Sarsfield. — Tutaj w Madrycie wszystko jak najspokojniéj; mówią wszelako o modyfikacyi dotychczasowego Ministeryum, skoro się wszyscy członkowie Regencyi zgromadzą. Markiza de Los Amarillas oczekują tu co chwila. Don Carlos d. 30. m. b. był w Abrantes. Odtąd nic pewnego o nim nie wiemy. — Rozchodzi się wieść, że General Quesada mianowany Wice-królem Nawarry. Generał-Kapitanowie Galicyi, Andaluzyi, Walencyi, oraz Szefowie wojsk w Carmona, Cordova, Valladolid, Carthagena konsystujących nadesłali młodéj Królowéj swe powinszowania z oświadczeniem, iż gotowi bronić jéj praw do ostatniego."

Z dnia 23. Października.

O sprawach hiszpańskich zawiera dzisiejszy Monitor następujące udzielenie: „Wedle listów z wschodnich Pireneów (data nie wymieniona), panuje w Katalonii nieprzerwany pokój i w ogólności wzdłuż całéj linii nadgranicznéj nic nowego się nie wydarzyło; potwierdza się oraz, że Pan Bourmont i wielu oficerów francuzkich kwarantany swoje w Walencyi w Estremadurze odbywają. W Saragossie rozchodziła się pogłoska, że Królowa Donna Marya przez rząd hiszpański uznaną została, i że tenże rząd wszelkie stósunki z Don Miguelem zerwał."

Anglia.

Z Londynu, dnia 18. Października.

Powszechną radość sprawiła tu ta wiadomość, że Kapitan Ross z osadą swoją zdrów na pokładzie „Izabelli" przebywa. Po rozbiciu okrętu swego, którytо przypadek go w pierwszych latach podróży spotkał, przepędził on dwie zimy na uszkodzonym pokładzie okrętu „Fury" w zatoce Prince-Regent, aż mu się nareszcie udało na statkach tego „Fury" dostać się na „Izabellę" w Lancaster-Sund. Nieobecność jego trwała przez 4 lata, podczas których 3ch ludzi z osady swojéj utracił. Pierwsze nowiny o tym śmiałym wojażerze zawierał list Kapitana Lyall z okrętu „Charendon". Z pisma tego dowiadujemy się, że z pomiędzy owych 3ch ludzi co umarli, dwaj już w podróży do Grenlandyi a jeden w kraju tamecznym śmierć swoję znaleźli. Jedyném nieszczęściem, którego osada prócz tego doznała, było to, że jeden z majtków rękę sobie odmroził. O innych losach i przypadkach przedsiębierczego Rossa nie mamy dotąd pewniejszych wiadomości. Wiemy tylko, że utracił swój okręt i statek parowy; na tym ostatnim przybył aż do miejsca, gdzie szczątki rozbitego „Fury" leżały, skąd lądem daléj się udawał, ale jak daleko, tego Kapitan Lyall nie wymienia; syn Kapitana Lyall widział się z Rossem na pokładzie „Izabelli". Rossa drugi pomocnik okrętowy znajduje się na pokładzie okrętu „North-Pole". Zresztą wyprawa w żywność tak dobrze była opatrzona, że przez dwa lata jeszcze utrzymaćby się mogła. — Dnia 15. Paźdz. rozeszła się w Edinburgu pogłoska, że „Izabella" z Kapitanem Ross na pokładzie już do przystani tamecznéj zawinęła, co się jednak późniéj nie potwierdziło; ponieważ okręt ten jest z Hull, przeto zapewne wprzód do tego miasta przybije, a stamtąd dopiero do Londynu się uda. — Statek parowy Kapitana Ross rozbił się, zanim do tak nazwanych stanowisk rybackich przybył, w témże samém miejscu, gdzie d. 1. Sierpn. r. 1825. okręt „Fury" trzeba było opuścić. Gazeta Glasgow-Courier o wypadkach wyprawy Rossa wybujałe ma nadzieje; poczytuje ona za rzecz udowodnioną, że Kapitan Ross wielkiemu zadaniu zadość uczynił i istotnie aż do bieguna północnego się przerznął; popiera ona swoje nadzieje następującém rozumowaniem: „Gdy Kapitan Ross w wiośnie roku 1829. w podróż swoję się puścił, było postanowieniem jego, przepędzić zimę na Spitzbergu a potém się udać w kierunku północno-zachodnim. Jeśliby zaś plan ten mu się nie był powiódł, i jeśliby został zniewolony inną obrać drogę, zapewne w ciągu 4ch lat okręty nasze na połów wielorybów wyprawione o témby były donio-

sły. Zamiast tego pierwsza wiadomość, która nas o nim doszła, już po utraceniu nadziei ze strony naszéj o pomyślném udaniu się expedycyi, głosi, że przybył na to miejsce, gdzie prac swoich zapewne dokończy, jéśli przy niedostatecznéj znajomości naszéj o owych oddalonych krajach pewne w téj mierze zdanie wynurzyć nam wolno. — Ostatnie pismo Kapitana Ross, nadeszłe do Anglii, było datowane z wyspy Białogłów (Weiber-Insel) na stronie wschodniéj zatoki Baffing. Okręt „Fury" lubo już w r. 1825. opuszczony, był jeszcze w dobrym stanie i zapasy żywności, oraz materyały palne znalezione na pokładzie onego, nie mało się przyłożyły do utrzymania Kapitana Ross i jego śmiałych towarzyszy. Rozumieją, że okręty angielskie połowem wielorybów się trudniące nie były nad 20 mil od okrętu „Fury" oddalone. Uwagi godną rzeczą, że „Izabella" sprowadzający teraz Kapitana Ross do Anglii, wyprawie sławnego Parry w r. 1825. służył za okręt przewozowy. Z Newcastle-on-Tyne piszą, że Kapitan Ross istotnie do Peterheud przybył. Komitet trudniący się rozrządzeniem wyprawy Kapitana Back natychmiast naradzał się nad środkami, za pomocą których możnaby było Kapitanowi Back nadesłać rozkaz, aby teraz przedsięwzięcia swego zaprzestał. Ostatnie wiadomości od tego wojażera, otrzymane przez tutejsze towarzystwo geograficzne, datowane są z Cherperwyang, osady towarzystwa zatoki Hudson, gdzie Kapitan zimę przepędzić postanowił.

Z Tampico nadeszły pod d. 24. Sierpnia smutne wiadomości do Nowego Yorku. Wojna domowa srożyła się ciągle w Mexyku, a cholera okropne w szeregach obu partyi zrządzała spustoszenia. Umarł na nią Generał Duran; Generał Meja wyzdrowiał. Generał Arista zdobył był miasto Guanocuato i złupił je. Powstańcy uciekali w skutek spustoszeń cholery, przeto też rozumiano, że Santa Ana zwycięstwo odniesie. Rozgromił on powstańców pod St. Salvadoe. W Asiaco napadła cholera na wojsko jego i straszliwy ten nieprzyjaciel w ciągu 5 dni z 4000 wojska połowę pochłonął. — Gazeta Gaceta de Tampico zamyka treść konstytucyi Texasa. Akt ten pierwiastkowo ułożony był w języku angielskim i przez Panów Wharten i Hastings, Prezesa i Sekretarza zgromadzenia, którzy tę konstytucyą przyjęli, podpisany, co oczywistym dowodem, że ludność angielsko-amerykańska w Tampico co do liczby hiszpańsko-amerykańską przewyższa. — — Stósownie do listów z Buenos-Ayres pod dn. 17. Sierpnia rozjątrzenie między Liberalistami i Apostolicznymi trwa ciągle. Generał Rosas był jeszcze na wyprawie przeciw Indyanom. Don Manuel José Garcia wymówił się z przyjęcia ofiarowanego sobie Ministerstwa skarbu, zaś Panowie Tagle i Ugarteche wokacye swoje przyjęli. W handlu zupełna stagnacya. — — W Kartagenie w Kolumbii odkryto d. 26. Sierpnia spisek kolorowych, którzy się kusili zdobyć koszary, wyłamać więzienia i zamordować wszystkich białych. Przywodzców buntowników schwytano. — Z Bogoty doszła wiadomość o nastąpioném tam przyaresztowaniu Generała Sarde, który stanął był na czele spisku, uknutego przeciw rządowi, ale nie popularnego.

Rozmaite wiadomości.

Z Warszawy. — Wyszło tu dziełko F. A. Zabelewicza: „Przewodnik giełdy, czyli opis wszelkich czynności giełdy w handlu papierów publicznych."

Herb miasta Lwowa wystawia bramę otwartą, w której znajduje się wolno stojący lew, a nad bramą są wyniesione trzy wieże. Roku 1526. herb ten zatwierdził Król Zygmunt I. i pozwolił używać go na laku czerwonym. Papież Syxtus V. lubiący to miasto, że zawsze dzielnie broniło się przeciw niewiernym i odszczepieńców nie cierpiało w murach swoich (słowa buli papiezkiéj) dodał miastu dokumentem z d. 15. Września r. 1586. do herbu dawnego, herb własny, trzy pagorki i gwiazdkę; do czego wszakże przyczynił się najwięcéj Jan Dym. Solikowski, Arcyb. Lwowski. Józef Zimorowicz, synowiec znanego autora i Burmistrza tutejszego, Bartłomieja, napisał w wieku 17tym na czele dziełka stryja swojego *Viri illustres civitatis Leopoliensis*, następujący wiersz łaciński, który, ponieważ wzmiankę czyni o herbie Lwowa i zawiera pochwałę jego mieszkańców, umieszczamy w tém miejscu w oryginale i w przekładzie:

Non modo tres montes Leo vester sustinet unus,
Una nunc in vestro stemmate stella nitet;
Sidera tot montes habetis totque leones,
Quod brevis heros continet iste liber.

Po polsku:

Nie jeden ten lew wasze trzy pagórki strzyma,
I nie jedna ta gwiazda w waszym herbie błyszczy;
Tyle gwiazd, tyle wzgórzów i tyle lwów macie,
Ile ta krótka księga bohatérów mieści.

O tym Józefie Zimorowiczu bibliografowie nasi zupełnie przemilczeli, którego mamy więcéj wierszy z okoliczności. Poezya, jak widać, była dziedziczną w domu Zimorowiczów. (Rozm. Lw.)

Z polskich podróżników, zwiedzających Karpaty, najznakomitszy jest wiekopomnéj pamięci ks. Stanisław Stasic, który w latach 1804. i 1805. cały łańcuch gór karpackich zwiedził i sam mówi w swojém klassyczném dziele: „O ziemiorodztwie gór Karpackich“, na str. 187., że był pierwszym, co stanął na najwyższym i najostrzejszym szczycie Wielkiego Krępaku. (Rozm. Lw.)

W Gdańsku gotuje się przedsięwzięcie ustanowienia regularnéj żeglugi za pomocą statku parowego pomiędzy tém miastem a Petersburgiem. Zawiązane na ten cel towarzystwo zebrać ma 400,000 talarów, za pośrednictwem akcyi, które znalazły już wielu amatorów.

OBWIESZCZENIE.

Dzierzawa cła brzegowego wypuszczoną być ma na lat trzy, to jest: od 1go Stycznia 1834. roku do ostatniego Grudnia 1836. r. drogą publicznéj licytacyi.

Termin tym celem oznacza się na

dzień 4ty Listopada r. b.

przed południem o godzinie 10téj w sali sessyonalnéj ratuszowéj. Licytanci zechcą się opatrzyć w kaucyą 200 Talarów.

Warunki licytacyi przejrzane być mogą podczas godzin służbowych w naszéj Registraturze.

Poznań, dnia 15. Października 1833.

M a g i s t r a t.

PATENT SUBHASTACYJNY.

Wodny młyn Grabowiec Wilhelmowi i Zofii małżonkom Kube należący, pod Piotrkowkiem powiatu Szamotulskiego położony, a sądownie na tal. 6552 sgr. 5 fen. 10. otaxowany, drogą koniecznéj subhastacyi przedanym będzie. Termina do licytacyi wyznaczone są

na dzień 31. Lipca,

na dzień 3. Października i

ostatni

na dzień 14. Grudnia r. b.

godzinę 10. przed południem i odbywać się będą w Izbie stron tutejszego Sądu Ziemiańskiego przed Ur. Pflücker Referendaryuszem Sądu Nadziemiańskiego. Chęć kupienia mający wzywają się, aby się na terminach wymienionych stawili, z warunkami obznajmili się i licyta swoje do protokółu podali. Przybicie nastąpi na rzecz najwięcéj dającego, jeżeli przeszkody prawne nie zajdą. Taxa w Registraturze przejrzana być może.

Oraz wierzyciele realni Bogumił Krüger i Kamprod, nadleśniczy, co do ich pobytu nieznajomi, na termin licytacyjny dnia 14. Grudnia r. b. z tém ostrzeżeniem się zapozywają, iż w przypadku niestawienia się nietylko dla najwięcéj dającego przybicie nastąpi, ale téż po sądowém złożeniu summy kupnéj wymazanie zaintabulowanych dla nich summ, choćby takowe spadły, bez potrzeby nawet złożenia na ten koniec dokumentów, nakazaném będzie.

Poznań, d. 25. Kwietnia 1833.

Król. Pruski Sąd Ziemiański.

Ceny zboża w Berlinie.

Dnia 28. *Październ.* 1833.

Lądem:	Tal.	śgr.	fen.		Tal.	śgr.	fen.
Pszenica . .	2	—	—	i	1	10	—
Zyto . . .	1	7	6	-	1	5	—
Jęczmień wielki	—	27	6	-	—	25	—
Jęczmień mały	—	26	11	-	—	20	—
Owies . . .	—	23	9	-	—	20	—
Groch . . .	2	—	—	-	—	—	—
Wodą:	**Tal.**	**śgr.**	**fen.**		**Tal.**	**śgr.**	**fen.**
Pszenica (biała)	2	2	6	i	1	27	6
Zyto . . .	1	7	6	-	1	5	—
Jęczmień wielki	—	26	3	-	—	—	—
Jęczmień mały	—	—	—	-	—	—	—
Owies . . .	—	25	—	-	—	21	3
Groch . . .	—	—	—	-	—	—	—
Kopa słomy .	8	—	—	-	6	20	—
Cetnar siana .	1	5	—	-	—	20	—